

Paulina Łuczeńczyk

Funkcja perswazyjna czasownikowej kategorii osoby w kazaniu

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 1,
79-87

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paulina Łuczeńczyk

Funkcja perswazyjna czasownikowej kategorii osoby w kazaniu

Czasownikowa kategoria osoby jest nieodłącznym elementem tekstów osadzonych w stylistyce retorycznej, których celem jest wpłynięcie nadawcy, poprzez dany przekaz, na postawę mentalną i czyny odbiorcy. Poprzez użycie odpowiednich form osobowych realizuje się postulowaną w homiletyce potrzebę dialogu. Na wymowę perswazyjną kategorii osoby zwracało uwagę wielu badaczy zagadnienia perswazji, zwłaszcza w odniesieniu do tekstów o charakterze propagandowym¹; podkreślano funkcję 1. osoby czasownika z odpowiadającym jej zaimkiem „my” (budowanie wspólnoty) i deprecjonującą wartość formy „oni” (określenie przeciwnika). W odniesieniu do materiału badawczego², jakim jest tekst kaznodziejski, najszerzej funkcję perswazyjną kategorii osoby przedstawiła D. Zdunkiewicz-Jedynak³.

Omawiając kazanie – jako tekst mówiony, skierowany do konkretnego odbiorcy, z zaznaczającą się najwyraźniej funkcją konatywną – trudno jest pominąć zagadnienie czasownikowej kategorii osoby. D. Zdunkiewicz-Jedynak podkreśla również fakt, iż

¹ Por. S. Barańczak, *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „Twórczość” 1977, nr 27, s. 44–59; W. Pisarek, *Język służy propagandzie*, Kraków 1976; J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej*, Sztokholm 1987; U. Wieczorek, *O dychotomicznym widzeniu świata, czyli o zwalczaniu wroga za pomocą słów*, „Język Polski” 1994, LXXIV, nr 4–5, s. 268–276 i inni.

² Materiał badawczy obejmuje cztery teksty kaznodziejskie wygłoszone w różnych Kościołach i w różnej sytuacji komunikacyjnej: kazanie katolickie dla dzieci wygłoszone w środowisku miejskim, kazanie katolickie dla dorosłych wygłoszone w środowisku wiejskim, kazanie protestanckie wygłoszone w Kościele Chrześcijan Baptystów i kazanie protestanckie wygłoszone we wspólnocie Kościoła Zielonoświątkowego.

³ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996, s. 69–77. Zobacz też: J. Sambor, *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu*, [w:] M. Karpluk, J. Sambor (red.), *O języku religijnym*, Lublin 1998, s. 45–69; B. Matuszczyk, *Krytyka czy perswazja? O retoryce współczesnego kaznodziejstwa*, [w:] R. Przybylska, W. Przyczyna (red.), *Retoryka dziś*, Kraków 2001, s. 301–312.

postulat dialogowości we współczesnej homiletyce wpływa na zwiększenie znaczenia użycia form osobowych w kazaniu; człowiek jest „istotą dialogową, a słowo stanowi miejsce spotkania osób”⁴. Ukształtowanie bezpośrednich relacji nadawczo-odbiorczych, przez wykorzystanie odpowiednich form osobowych czasownika, jest istotnym warunkiem stworzenia sytuacji dialogu. Kazanie jest gatunkiem retorycznym a, jak stwierdza J. Labocha: „Dobry retorycznie tekst jest pomyślany zawsze jako dialog z przewidywanym lub rzeczywistym odbiorcą”⁵.

W artykule będzie omówiona funkcja perswazyjna czasownikowej kategorii osoby w połączeniu z odpowiednimi zaimkami osobowymi. Opis ten pozwoli określić charakter relacji nadawczo-odbiorczych w różnych typach kazań.

Kategoria 1. osoby liczby pojedynczej („ja”)

Użycie 1. os. l. poj. czasownika i odpowiadających jej zaimków bardzo silnie kształtuje poczucie bliskości, a nawet jedności między nadawcą a odbiorcą. W badanym materiale są przykłady zastosowania tej formy. W kazaniu dla dzieci forma „ja” pojawia się raz, w kazaniu dla dorosłych – cztery razy. Omawiana kategoria czasownika częściej występuje w kazaniach protestanckich: w kazaniu do baptystów pojawia się w szesnastu wypowiedzeniach, a w kazaniu zielonoświątkowym – aż w dwudziestu dziewięciu.

Kategoria 1. os. l. poj., obecna w tekście, może mieć dwa znaczenia.

Pierwsze z nich to odniesienie do osobistego „**ja**” **nadawcy**, który wyraża swoje sądy i opinie na dany temat, podaje przykład ze swojego życia, opowiada o sytuacji, której był świadkiem. Uwzględniam tutaj również metatekstowe zastosowanie „ja” w wypowiedziach typu „myślę, że...”.

W kazaniu dla dzieci forma „ja” pojawia się tylko raz, spełniając głównie funkcję delimitacyjną (wprowadzenie do historii o czwartym królu):

A dzisiaj **powiem** wam o czwartym królu, który przyszedł do Pana Jezusa (KDz⁶).

Podobną funkcję spełnia użycie „ja” we fragmencie kazania do baptystów:

Drodzy, **chciałbym**, żebyśmy dzisiaj spojrzeli do Bożego Słowa, w którym to zdanie zostało zawarte (KBap).

Zaakcentowanie „ja” nadawcy w wypowiedziach metatekstowych ma najmniejszą wymowę perswazyjną. Zawsze jest to jednak pewne oddziaływanie na odbiorcę, gdyż nawet metatekstowe „ja” pobudza uwagę słuchacza i wzmaga jego ciekawość w stosunku do wypowiedzi nadawcy. Przykłady na takie użycie 1. osoby l. poj. są w kazaniu zielonoświątkowym:

⁴ D. Zdunkiewicz-Jedynak, op.cit., s. 69–70.

⁵ J. Labocha, *Odbiorca w tekście i wypowiedzi*, [w:] S. Gajda (red.), *Styl a tekst*, Opole 1996, s. 56.

⁶ W artykule wprowadzam następujące skróty: KDz – kazanie katolickie dla dzieci; KDor – kazanie katolickie dla dorosłych; KBap – kazanie protestanckie, Kościół Chrześcijan Baptystów; KZiel – kazanie protestanckie, Kościół Zielonoświątkowy.

Myszę, że... (użyte siedem razy)

Wydaje mi się, że... (użyte dwa razy)

Kategoria 1. os. 1. poj. występuje w wypowiedziach nadawcy, będących przykładami z jego życia. W kazaniu dla dorosłych są to dwa fragmenty:

Kiedy **spotykałem się** z dziećmi chorymi, to **nie słyszałem** narzekania (KDor).

Znam wielu ludzi, którzy opowiadają o cudach, które Jezus rzeczywiście zdziałał w ich życiu (KDor).

W kazaniu zielonoświątkowym są to fragmenty o soleniu potraw i funkcji świeczek w domu pastora, a także dwa inne:

Dzisiaj, kiedy **czytałem** to Słowo i kiedy przyszedł czas obiadu, i kiedy młode ziemniaki się gotowały, i kiedy **wziąłem** sól, i **popatrzyłem** na tę sól, i na te ziemniaki... i na tą sól, i na te ziemniaki... Jaka... jaka między nimi jest... związek, między solą a ziemniakami? [...] Później, kiedy **zobaczyłem**, że żona przygotowała mizerię i ogóreczki, i koperek, i to tak **patrzyłem** na to, i tak **spróbowałem** i **widziałem**, że to jeszcze tak do końca... jeszcze trzeba niektóre rzeczy [solidnie tak]⁷ osolić i pieprzu dodać... I tak **patrzę** na te przyprawy, cały czas, no i **sluchałem** tego Słowa, i **patrzyłem**, i **czytałem** to Słowo... I **zobaczyłem**, że te dwie rzeczy, one nie mają ze sobą tak naprawdę nic wspólnego i są do siebie całkowicie niepodobne. [...] Ale pasują do siebie lepiej, niż do czegośkolwiek innego (KZiel).

Wiecie, **ja jestem wdzięczny** Bogu, ponieważ to Słowo **mnie** dotyka i **mogę mówić** ze spokojnym sumieniem, ponieważ ono jest skierowane do **mnie** i do nas wszystkich (KZiel).

Mam w domu na stole świecznik. Co tam, trzy świecek, jeden świecznik jest taki przymocowany do ściany, tam jest jedna świeczka. I... **Mam** jeszcze jeden [kolejny świecznik]. Teraz poznacie i kuchnię, i pokoje. I... wiecie, różnica między nimi jest taka, że ten w pokoju – dzisiaj tak **siedzialem** i tak **zwróciłem** na to uwagę – że on pełni rolę ozdoby (KZiel).

Znam osoby, które kiedy... wysiada z samochodu... (KZiel).

W kazaniu do baptystów jest jeden przykład takiego użycia „ja”:

Kiedy **czytałem** ten tekst po raz kolejny, **zobaczyłem** coś, czego **nie widziałem** do tej pory. To to, że nawet wtedy, kiedy **będę widział**, że koniec wszystkiego nadszedł, to Bóg mówi: Ty masz dalej żyć (KBap).

Kategoria 1. os. 1. poj. pojawia się również w sądach nadawcy, które mają dużą wymowę perswazyjną. Użycie tej kategorii osobowej wzmacnia siłę illokucyjną wypowiedzi:

I dlatego **przestrzegam** przed takimi ludźmi, aby nie iść tam szukać zdrowia, ale żeby przychodzić do Jezusa, tutaj szukać zdrowia (KDor).

Drugie znaczenie kategorii 1. os. 1. poj. – „ja” **ma funkcję zwrotu do odbiorcy**. Zaobserwowałam, że niektóre użycia 1. os. 1. poj. można zamienić na formę „ty” lub „my”,

⁷ W nawiasach kwadratowych podano domyślne słowa nadawcy lub fragmenty niezidentyfikowane, trudne do ustalenia ze względu na jakość nagrania.

bez zmiany sensu zdania. Jest to bardzo osobisty zwrot do odbiorcy, ale nadużywany, może wydawać się nieco sztuczny. Zwrot ten ma dużą siłę illokucyjną w wypowiedziach budujących nastrój refleksji, zwłaszcza w zakończeniu kazania. Powinna temu towarzyszyć odpowiednia prozodia: wysokość i barwa głosu, tempo, intonacja. Jeśli forma „ja” nie odnosząca się do nadawcy używana jest zbyt często, może utracić swoją wartość perswazyjną. Wydaje się, że odbiorcę może razić użycie form 1. os. l. poj. w wypowiedziach typu „*Ja* muszę...”, „*Czy ja* rzeczywiście...?”, podczas gdy nadawca ma na myśli tylko słuchacza: „*Ty* musisz...”, „*Czy ty* rzeczywiście...?”⁸. Są to przypuszczenia autorki pracy, oparte również na własnych doświadczeniach z sytuacji słuchania kazań. Wydaje się, że dużo większą siłę illokucyjną mają te wypowiedzi, w których użyta forma 1. os. l. poj. odnosi się tylko do nadawcy (omówione powyżej).

Użycie formy „ja” w odniesieniu do odbiorcy występuje często w kazaniach katolickich, ale w badanym materiale nie pojawiło się.

Najczęściej kategoria 1. os. l. poj. w znaczeniu „ty” pojawia się w wypowiedziach o charakterze dyrektywnym – w zamiarze nadawcy ma ona łagodzić w ten sposób imperatywność komunikatu:

Modlitwa jest tym elementem, który ma nam towarzyszyć, kiedy nadejdzie koniec. Nadejście końca nie zwalnia **mnie** z niczego! I **nie przyjmij** teraz całkowitej [pustki] (KBap).

Właśnie podobne zestawienie wypowiedzi dyrektywnych z formą „ja” i z formą „ty” może razić odbiorcę, który ma wrażenie, że komunikat odnosi się tylko do niego, że to on „musi” coś zrobić. Być może nadawca chciał podkreślić, że kieruje wypowiedź do konkretnego słuchacza i przez to wzmocnić oddziaływanie perswazyjne. Wydaje się jednak, że bardziej wskazana byłaby tu wspólnotowa forma „my”. A oto inne przykłady wypowiedzi dyrektywnych z użyciem kategorii 1. os. l. poj.:

[...] **ja muszę** zrobić coś, by ta miłość zaistniała w **moim** życiu, inaczej nigdy ona nie zostanie ukazana (KBap).

Nie mogą zwiastować swojego słowa; **moim** zadaniem jest zwiastować Boże Słowo (KBap)

W jaki sposób, czy **usługuję** drugim, innym ludziom tym darem łaski, jaki **otrzymałem?** (KBap)

Kategoria 1. os. l. poj. w znaczeniu zwrotów do odbiorcy obecna jest również w partiach końcowych kazania, gdy nadawca chce wywołać u słuchaczy nastrój refleksji w odniesieniu do tematu kazania. Mówiąc „ja”, obejmuje swoją wypowiedzią również odbiorcę. Te fragmenty mają bardzo dużą wartość perswazyjną:

Jeżeli **przyjmę** Jego propozycję, **otrzymam** od Niego naprawę wiele wspaniałych rzeczy, błogosławieństw, które mi pomogą przygotować się na Jego przyjście (KBap).

⁸ Czy nie bardziej wskazana byłaby tu jednak wspólnotowa forma „my”?

Kategoria 1. osoby liczby mnogiej („my”)

Zdecydowanie najczęściej występuje w kazaniach 1. os. l. mn. i – jak twierdzi B. Matuszczyk – na płaszczyźnie językowej staje się ona wykładnikiem postulowanej dialogowości, dlatego też badaczka używa pojęcia *pluralis homileticus*⁹.

„My”, zalecane przez posoborowe podręczniki homiletyki, ma stwarzać poczucie bliskości i wspólnoty z wiernymi, gdyż w ten sposób kapłan głosi kazanie również do siebie samego, siebie obejmuje perswazją, chce zmieniać się razem z słuchaczami. Nadawca ukazuje siebie jako człowieka ułomnego, który popełnia błędy i wcale nie jest lepszy niż odbiorca – dlatego również potrzebna mu jest refleksja nad własnym postępowaniem, wewnętrzna przemiana.

W badanym materiale są liczne przykłady na użycie kategorii 1. osoby l. mn. Jest ich zbyt wiele, aby przytoczyć wszystkie takie wypowiedzenia oraz ich liczbę w każdym kazaniu. Najczęściej spełniają one funkcję budowania wspólnoty między nadawcą a odbiorcą. W wielu przykładach forma „my” występuje w **wypowiedzeniach o charakterze dyrektywnym**, łagodząc ich normatywność – co wzmacnia siłę illokucyjną aktu mowy (odbiorca nie lubi, gdy mu się coś nakazuje bezpośrednio, z użyciem formy „ty”, np. „ty musisz”):

I jeśli faktycznie **zapomnimy**, kto jest najważniejszy, to niech święto Trzech Króli przypomina, że właśnie Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi świata, **mamy oddawać pokłon** w swoim życiu (KDz).

Tylko od **naszej** strony **potrzebne jest** zaufanie, a nie bieganie za uzdrowicielami (KDor).

Mamy mieć gorliwą miłość [...] **Mamy okazywać** gościnność [...] **Mamy usługiwać** drugim... (KBap).

[...] a **my mamy patrzeć na naszą** pracę, na **naszą** działkę, inaczej mówiąc: na **nasze** pole. To jest **nasze** powołanie (KZiel).

W przykładzie z kazania do dorosłych, forma „my” użyta jest nieco sztucznie – zważywszy na fakt, że kapłan, jako przedstawiciel Kościoła, na pewno nie korzysta z usług uzdrowicieli – a więc nie obejmuje tą kategorią siebie.

B. Matuszczyk zauważa jeszcze jedno znaczenie formy „my”, którego nie ocenia pozytywnie w odniesieniu do kazań. Czasem nadawca, używając kategorii 1. os. l. mn., niejako zwalnia siebie „z obowiązku uzasadniania wypowiedzianych ocen i sądów”¹⁰. Tak zastosowaną formę „my” można potraktować – za A. Awdiejewem – jako **operator blokujący weryfikację**¹¹.

Każdy z nas staje kiedyś przed problemem cierpienia, choroby (KDor).

⁹ B. Matuszczyk, op.cit., s. 302.

¹⁰ Ibidem, s. 305.

¹¹ A. Awdiejew, *Systemowe środki perswazji* – tekst referatu wygłoszonego na konferencji „Manipulacja w mediach” w Kazimierzu 14.11.2001, s. 2.

Ale **my, jako ludzie wierzący**, patrząc na krzyż Jezusa **odkrywamy**, że to cierpienie, które nas dotyka, ma jeszcze wymiar zbawczy (KDor).

Wielu ludzi uznaje, że żyje w czasach ostatecznych. I, czytając tylko niektóre teksty z Nowego Testamentu, **możemy zgodzić się z tym wszyscy** (KBap).

Przypominamy sobie teksty, w których Jezus pokazuje, jak będzie rozliczał kiedyś nas z tego, co nam powierzył (KBap).

Odczuwamy powołanie w swoim sercu do tego, żeby iść, do tego, żeby być bliżej (KZiel).

Używając kategorii 1. os. l. mn. w powyższych przykładach, nadawca przypisuje daną czynność sobie i odbiorcy (*odkrywamy, przypominamy sobie, odczuwamy*); taki zabieg ma bardzo dużą wartość perswazyjną. Często znajdują tu zastosowanie czasowniki performatywne, które stwarzają jakąś nową rzeczywistość.

Forma „my” może być również w kazaniach rozszczepiona na „ja” i „ty”, odnosząc się odpowiednio do nadawcy i odbiorcy, jako konkretnych jednostek, a nie grupy wierzących. Wypowiedzi takie, obecne w badanym materiale w kazaniach protestanckich, mają bardzo dużą wartość perswazyjną:

Bóg czyni **mnie** odpowiedzialnym za **moje** powołanie – **ciebie** Bóg czyni odpowiedzialnym za **twoje** powołanie (KZiel).

Jaki jest **mój**, jaki jest **twój** dar łaski? (KBap).

Nie wiesz, w jaki sposób Bóg przyjdzie do **ciebie** i do **mnie**. Nie wiesz, w jaki sposób. (KBap)

Kategoria 2. osoby liczby pojedynczej („ty”)

Użycie kategorii „ty” ma funkcję bardzo **osobistego zwrotu do konkretnego odbiorcy** i posiada dużą wartość perswazyjną. W kazaniu dla dzieci ta forma pojawia się raz. W kazaniu dla dorosłych nie występuje wcale – być może dlatego, że kapłan był stosunkowo młody, a wśród odbiorców przeważały osoby starsze i forma „ty” wydawała się niestosowna. Trzeba również zaznaczyć, że w kazaniach katolickich zdecydowanie przeważa użycie wspólnotowej formy „my”. Dość często omawiana kategoria pojawia się w kazaniach protestanckich: w społeczności baptystów obecna jest w piętnastu wypowiedzeniach, a we wspólnocie zielonościątkowej – w czternastu.

Omawiana kategoria często występuje w wypowiedzeniach pytajnych. W kazaniu dla dzieci pojawia się raz:

Czy faktycznie Pan Jezus jest Panem **twojego** serca? Odpowiedzmy sobie na to pytanie (KDz).

Nadawca kieruje pytanie do konkretnego odbiorcy, ale w następnym zdaniu zaznacza, że jego też obowiązuje reakcja na tę wypowiedź. W kazaniu do baptystów kategoria 2. os. l. poj. występuje na początku tekstu i pobudza odbiorców do głośnej reakcji na pytania nadawcy:

Jakie **masz** myśli, słysząc to zdanie? (*śmierć, sąd...*)¹². Co **będziesz robił** dzisiaj, teraz?! (KBap)

Zestawienie formy 2. os. l. poj. z wcześniejszą kategorią uogólniającą (*Każdy*) wzmacnia wartość perswazyjną pytania:

Każdy otrzymał dar łaski. Jaki jest **twój** dar łaski? (KBap)

A oto inne przykłady użycia 2. os. l. poj. w obu kazaniach protestanckich:

Ale czy **idziesz** za Jezusem tak trzymając się mocno Jego i nie oglądając się wstecz? Czy idąc za Jezusem, zbliżając się do Niego, zbliżamy się do Niego [...], że On jest **twoim** źródłem, On jest **twoim** natchnieniem... (KZiel).

Nie utrzymasz prostego kursu. Ale Bóg chce użyć **ciebie**. Bóg chce użyć to światło, które jest w **twoim** życiu... (KZiel).

Jeśli **odebrałeś** od Boga powołanie odnośnie swojego życia i **chcesz** je udoskonalić, **wolaj** do Boga, a On **cię** dalej poprowadzi (KZiel).

Możesz również prosić o dar łaski. **Możesz** starać się usilnie... (KBap).

Nadawca stosuje również rozróżnienie na rodzaj męski i żeński, podkreślając konkretność i odrębność odbiorcy. Zabieg ten ma dużą wartość perswazyjną.

Zbliża się koniec wszystkiego – czy **wiesz**, czy **jesteś świadomy, świadoma**, jaki jest twój dar łaski? (KBap)

Jeśli jeszcze nigdy **nie odpowiedziałeś**, czy **nie odpowiedziałeś** na to Boże wezwanie... (KZiel).

Kategoria 2. osoby liczby mnogiej („wy”)

Praca D. Zdunkiewicz-Jedynak *Językowe środki perswazji w kazaniu* była jedną z pierwszych, w których została zaakcentowana i opisana wartość perswazyjna czasownikowej kategorii osoby w tekście kaznodziejskim¹³. Autorka podkreśla zasadniczą różnicę pomiędzy użyciem kategorii 2. osoby w liczbie pojedynczej i mnogiej¹⁴. O ile forma „ty” ma dużą wartość perswazyjną, gdyż dotyczy konkretnego odbiorcy, o tyle użycie w tekście 2. os. l. mn. wprowadza wyraźny przedział między nadawcą a odbiorcą. Spośród wszystkich kategorii osobowych, forma „wy” najwyraźniej podkreśla dystans pomiędzy uczestnikami komunikacji, a jej użycie znacznie zmniejsza siłę illokucyjną wypowiedzi. Przykłady z badanego materiału pokażą jednak, że użycie omawianej kategorii niekoniecznie musi mieć wartość deprecjonującą.

W kazaniach katolickich w badanym materiale forma ta nie występuje.

Tekst kazania do baptystów zawiera dwa wypowiedzenia z użyciem kategorii 2. os. l. mn.:

¹² W nawiasach zwykłych pogrubioną kursywą są zapisane wypowiedzi odbiorców.

¹³ Ibidem, s. 69–79.

¹⁴ Ibidem, s. 73–74.

Czy **byliście zdziwieni** czytając ten tekst dzisiaj? I porównując to, co **mówiliście**, prawie wszyscy, bardzo jednomyślnie, z tym, co Piotr napisał? (KBap).

Użycie formy „wy” jest jednak w tym przykładzie w pełni uzasadnione i – wbrew ogólnym wnioskom, co do negatywnej wartości tej kategorii osoby – nie obniża siły illokucyjnej wypowiedzi. Pastor nie mógł zastosować tu innej formy osobowej, gdyż zwraca się do ogółu, do całej wspólnoty wiernych, nawiązując dodatkowo do wcześniejszych, konkretnych wypowiedzi jej członków.

W kazaniu zielonoświątkowym jest pięć wypowiedzeń, w których użyta jest kategoria 2. os. l. mn. W trzech przypadkach jest to zastosowanie formy *wiecie* w funkcji fatycznej (tzw. quasi-czasownikowy operator kontaktu)¹⁵. Pozostałe przykłady, to:

I... mam jeszcze jeden [kolejny świecznik]. Teraz **poznacie** i kuchnię i pokoje (KZiel)

Bóg czyni mnie odpowiedzialnym za moje powołanie – ciebie Bóg czyni odpowiedzialnym za Twoje powołanie. **Zgadzacie się** z tym? (Tak, amen...) (KZiel).

W pierwszym przykładzie jest to dość poufały zwrot do odbiorców, w kontekście wzmianek pastora o funkcji świeczników w jego domu (w odniesieniu do cytatu biblijnego *Wy jesteście światłością świata*). W drugim cytacie – podobnie jak w kazaniu do baptystów – jest to zwrot nadawcy do całej wspólnoty, na który słuchacze głośno reagują. W obu przypadkach kategorii 2. os. l. mn. nie da się zastąpić żadną inną.

Powyższe przykłady z kazań protestanckich świadczą o tym, że użycie kategorii 2 os. l. mn. nie zawsze wprowadza dystans między nadawcą a odbiorcą; kaznodzieja nie kreuje się tutaj na kogoś ważniejszego, patrzącego na słuchaczy „z góry”. Lecz oczywiście są to przykłady odmienne od tych, podawanych w pracach językoznawczych, traktujących o perswazyjności kategorii osobowych¹⁶.

Kategoria 3. osoby liczby pojedynczej i mnogiej („on”, „oni”)

D. Zdunkiewicz-Jedynak zaznacza, że użycie formy „on” lub „oni” w tekstach o wymowie perswazyjnej łączy się z **wprowadzeniem kategorii przeciwnika**¹⁷.

W badanym materiale 3. os. l. mn. występuje w podobnej funkcji tylko w kazaniu dla dorosłych. Nie jest tu jednak opisany „przeciwnik” w takim sensie tego słowa, jak to było w przypadku kazań wygłoszonych w okresie stanu wojennego¹⁸. Kategoria „oni” odnosi się do ludzi przyjmujących postawę, której kaznodzieja nie pochwała lub zajmujących się działalnością krytykowaną przez Kościół.

Mimo że czasem znajdują się i w naszym życiu **ludzie**, którzy będą nam doradzać, jak Hiobowi. Ufajmy Bogu, a nie **tym ludziom**, którzy często sami stają bezradni wobec cierpienia – i jakże mogą nam radzić cokolwiek? (KDor).

¹⁵ K. Ożóg, *Leksykon metatekstowy*, Kraków 1990, s. 49.

¹⁶ Por. D. Zdunkiewicz-Jedynak, op.cit., s. 74.

¹⁷ Ibidem, s. 75.

¹⁸ Na takim materiale oparła swoją analizę D. Zdunkiewicz-Jedynak, op.cit., s. 11.

Bo, niestety, **ci ludzie**, którzy ogłaszają się jako uzdrowiciele, nie zawsze są w stanie zaradzić. I nie wiadomo, jaką mocą to czynią. Bo nie jest to moc, pochodząca od Jezusa. **Ci wszyscy bioenergoterapeuci** i inni „uzdrawiacze” – nie wiadomo, jaką mocą to czynią (KDor).

W pierwszym przykładzie nadawca ma na myśli ludzi, którzy mogą buntować cierpiącą, chorą osobę przeciw Bogu – tak jak to miało miejsce w biblijnej historii o Hiobie. W drugim cytacie kapłan wyraża swój stosunek do bioenergoterapeutów z wyraźną dezaprobatą, o czym świadczy nie tylko forma „oni”, ale nacechowany pogardliwie leksem „uzdrawiacze”.

Powyższa analiza czasownikowej kategorii osoby w kazaniu pozwala stwierdzić, że w badanym materiale wystąpiły różne typy wypowiedzi, zawierających odpowiednie formy osobowe odnoszące się do uczestników komunikacji. W każdym kazaniu przeważała – zalecana przez teoretyków kaznodziejstwa – kategoria 1. os. l. mn. („my”), której zadaniem jest stwarzanie poczucia wspólnoty między nadawcą a odbiorcą. Wielokrotnie stosowane były również formy „ja” i „ty”, mające bardzo dużą wartość perswazyjną, gdyż odnoszą się do konkretnego człowieka. Ważnym spostrzeżeniem wydaje się fakt obecności kategorii 2. os. l. mn. („wy”), która nie ma, w badanym materiale, wartości deprecjonującej i nie stwarza komunikacyjnego dystansu. Postulat dialogowości, wysuwany przez homiletykę katolicką, znalazł swe odzwierciedlenie także w kazaniach protestanckich. We wszystkich badanych tekstach użycie czasownikowej kategorii osoby świadczy o istnieniu „wirtualnego dialogu” między nadawcą a odbiorcą.

Bibliografia

- Awdiejew A., *Systemowe środki perswazji*, tekst referatu wygłoszonego na konferencji „Manipulacja w mediach” w Kazimierzu 14.11.2001, 2001.
- Barańczak S., *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „Twórczość”, 1997, nr 27, s. 44–59.
- Bralczyk J., *O języku polskiej propagandy politycznej*, Sztokholm 1987.
- Labocha J., *Odbiorca w tekście i wypowiedzi*, [w:] Gajda S., Balowski M. (red.), *Styl a tekst*, Opole 1996, s. 55–60.
- Matuszczyk B., *Krytyka czy perswazja? O retoryce współczesnego kaznodziejstwa*, [w:] Przybylska R., Przychyna W. (red.), *Retoryka dziś*, Kraków 2001, s. 301–312.
- Ożóg K., *Leksykon metatekstowy*, Kraków 1990.
- Pisarek W., *Język służy propagandzie*, Kraków 1976.
- Sambor J., *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu*, [w:] Karpluk M., Sambor J. (red.), *O języku religijnym*, Lublin 1988, s. 45–69.
- Wieczorek U., *O dychotomicznym widzeniu świata, czyli o zwalczaniu wroga za pomocą słów*, „Język Polski”, LXXIV, nr 4–5, 1994, s. 268–276.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996.